

Ował, Mezo, Du, Jest nas wielu

Granice eliminują tylko tych ospałych (sprawdź to, kręć to)
to dla każdego inne piekło (piekło).

Przemyśl to, choć system wciąż kuleje
u nas nadzieje mieć, niewinnych dla nich nie ma lekko.
Wciąż ciągną walka o pokój, lepsze jutro (lepsze jutro).
Myślą, mięśniami, czynem, mówmy krótko.
Razem jesteśmy w stanie ruszyć z posad głązy.
Don, Drużyna A, Liber, Kris - brońmy szansy dziś.

LIBER:

(Dziś) ten, jutro tamten jest pierwszy, dzierży berło.

(A my) w ciemno idziemy drogą codzienną.

Zgrają partię, nową partię a naród szarpie
i niewielu z nich mówi o zwycięskiej szarfie.

Reszta patrzy na teatrzyk, reszty się strzeżcie,
walczyliśmy razem dziś o szczęście.

I przy Dnieprze niech to słowo wesprze was,
pozdrowienia z Polski - Drużyna A.

KRIS:

Zrzucę jarzmo tych co mnie drażnią
narzucając mi niewolę każdą.

Wolę własne pasmo chyba to jest jasne,
że nie zgasło światło w sercu.

Przez kłamstwo oszczerców, oni stoją na kobiercu
z diabłem i mówią mi, że padłem im do stóp.

Jednak próg w mojej dłoni mówi,

że mam dług w stosunku do nich,
bracia - Bóg nas chroni, sprawy słusznej.

Jeśli teraz nie naprawisz czegoś,
nie zrobisz tego później (nie zrobisz później).

:

Razom nas bahato, nas ne podołaty /x4

DUŻE PE:

Przy mikrofonach nie myślę o milionach,
ja myślę o tym czego jeszcze można dokonać, wiesz.

Nie muszę tu zarobić jak komar,
natomiast chcę ratować życie jak Monar.

Gdy na salonach dzielą świat na strzępy,
te dźwięki budzą lęki u Łukaszenki.

Białoruś - bądźcie następni.

Zbiry - zkrótce się skończą wam
dioksyny i tiry.

HANS:

Na razie pełni wiary w tych którzyście wybrali
dla nich stali w mrozie, w pomarańczowym kolorze.

Ja jestem sceptykiem - mój kraj tego wymaga,
głośnym krzykiem na płycie swój sprzeciw wyrażam.

Idealy się depcze, słowa wielkie zapomina,
dla małych spraw wiecznie prywatą, układ (świnia).

Realizm prosto z Polski - to dla was Ukraina,
lepiej miejcie na oku to co u was się zaczyna.

Polityku jedenz drugim, pamiętajcie małych ludzi,
bo bez nich żaden z was nigdy nie byłby taki duży.

Nie zapominajcie nigdy, bo lud nigdy nie zapomni,
za kłamstwa, krzywdy przyjdzie czas że się upomni.

Bo razem nas bahato - to daje nam odwagi,
i nas ne podołaty, bo nie dacie nam rady
(Nas ne podołaty, bo nie dacie nam rady)

Razom nas bahato - jest nas wielu.

Nas ne podołaty - nas nie pokonacie! /x4

MEZO:

Pełen blask, zdeterminowany tłum,
te obrazki pokazują siłę demokracji.

Fałsz zmusza do reakcji ludzi,

by przerwać bezwład, zrzucić ucisk.
Uścisk dłoni, poparcie w walce
te wartości nie są dla nas martwe.
Jest nas wielu, mamy oczy otwarte
i na starcie jesteśmy gotowi na starcie
w miejscach gdzie nie ma miejsca na wolność
gdzie normą jest życie na codzien ze zbrodnią.
Nie powstrzyma nas siła dyktatur, to siła rapu
przeciwko sile strachu.

OWAL:

Razem jest nas wielu, więc nas nie pokonacie
nawet jak wyschnie pisak i spłonie papier.
Władam rapem na etacie własnym, szukam satysfakcji,
świat ułożony jest z mozaiki.

Odkryj nowe miejsca jak Marco Polo,
możesz zbudować potęgę jak rodyjski kolos.
Możesz działać solo albo działać razem,
ale za granie solo świat policzy ci marszem.
Dwójka - dokładam swój element blisko,
poznaj moje zdanie, zmień mi zdanie szybko.
Jedna wiara w przeności i jako symbol,
jutro już na serio, niech twe usta krzykną.

REF.

Razom nas bahato, nas ne podołaty /x4
Razom nas bahato - jest nas wielu.
Nas ne podołaty - nas nie pokonacie!